

Z PRASY

TWORZYĆ OBIEG ZAMKNIĘTY

Sprawy związane z wykorzystaniem surowców wtórnych przez stale rozwijający się przemysł ciągle wracają na łamy prasy. Zagadnieniom tym poświęcony jest m. in. artykuł J. Sieradzińskiego pt. „Miliardy z odpadów”, zamieszczony 7 czerwca 1974 r. w „Trybunie Ludu”.

Autor pisze na wstępie:

„Coraz efektywniejsze zbieranie, przetwarzanie i zagospodarowywanie przemysłowe wszelkich surowców wtórnych nie jest dziś „polityką ubogich”, ale cechą wyróżniającą właśnie społeczeństwa wysoko zorganizowane, świadome życiowych konieczności, jakie narzuca rozwój techniki i względny niedostatek naturalnych zasobów surowcowych w świecie.

Grupa ekonomistów szwedzkich obliczyła niedawno, że wobec rosnącego zapotrzebowania przemysłu i przy znanych aktualnie zasobach podstawowych surowców — starczyłoby ich zaledwie na pół wieku, gdyby człowiekowi nie przyszła w sukurs doskonalsza technika przetwarzania odpadów”.

Opisuje on następnie najnowsze tendencje światowe związane z wykorzystaniem surowców wtórnych:

„Jeszcze kilka lat temu główny akcent kładziono na znalezienie nowych metod utylizacji niektórych kłopotliwych odpadów przemysłowych, zaśmiecających naturalne środowisko człowieka. Dziś sprawę stawiamy inaczej: chodzi o takie przetwórstwo surowców wtórnych, by ponownie wracały one do produkcji tworząc zamknięty obieg materiałowy.

Światowy wzrost cen surowców stworzył nową jakościowo sytuację sprzyjającą wnikliwшему zainteresowaniu się złomem i in. materiałami wtórnymi. Rok temu światowa cena tony złomu stalowego wynosiła niespełna 51 dolarów, zaś w kwietniu br. sięgała 130 dolarów. Podobne proporcje cenowe dotyczą także innych materiałów odpadowych, jak makulatura, oleje do regeneracji, odpady włókien naturalnych i syntetycznych, skóry, kauczuku”.

Artykuł kończy się niejako apelem do społeczeństwa:

„Więcej inicjatywy w podejmowaniu prac badawczych nad nowoczesnymi technologiami przetwórstwa odpadów wykazać powinny branżowe ośrodki zaplecza technicznego, zwłaszcza chemii, hutnictwa, przemysłu papierniczego i drzewnego. Jest to bowiem dla naszej gospodarki problem o wielkim znaczeniu nie tylko do-
rażnym ale i przyszłościowym. Z jednej strony chodzi przecież o lepsze zagospodarowanie surowców, których bardzo nam potrzeba, z drugiej zaś o skuteczniejsze zabezpieczenie naturalnego środowiska człowieka”.